

## Susza: rolnicy czekają na deszcz i liczą straty

Autor: Wojciech Petera

Data: 28 sierpnia 2015



**Tegoroczne żniwa wielu rolnikom będą się śnić po nocach. Utrzymujące się od dłuższego czasu na terenie całego kraju wysokie temperatury i brak opadów spowodowały, że na wielu polach nie było zbyt co zbierać. Słońce zamieniło je w ścierniska. Susza sprawiła, że rolnicy stracili już ponad 1 mld zł.**

***– Jak tylko wyjdę na pole, to zbiera mi się na płacz. Susza sprawiła, że niewiele zostało z moich upraw – żali się Stefan Pławik, rolnik z Podlasia. – Nie mam już gdzie wypasać krów – dodaje, a na jego twarzy pojawia się nerwowe drżenie. – Karmię je tym, co wcześniej odłożyłem na zimę. Co będzie dalej, nie wiem. Żeby przeżyć, będę chyba musiał pozbyć się części stada.***

W podobnej dramatycznej sytuacji znalazły się tysiące rolników w całej Polsce. Najwięcej poszkodowanych gospodarstw znajduje się w województwach: kujawsko-pomorskim, mazowieckim i podlaskim.

Straty, które spowodowała susza, odnotowywano niemal we wszystkich uprawach. Jak szacują analitycy z [Banku BGŻ BNP Paribas](#), największe dotkną upraw **kukurydzy (do 30%), zbóż jarych i rzepaku (ok. 10–15%) oraz użytków zielonych (ok. 40%)**.

Susza to straty nie tylko dla producentów zbóż, ale również hodowców krów mlecznych i opasów. Wysychają bowiem setki hektarów użytków zielonych oraz kukurydzy, która nie wykształciła ziarna. Gospodarstwom brakuje pasz dla zwierząt. W niektórych regionach kraju z powodu braku wody hodowcy mają też kłopoty z pojeniem zwierząt. Wysychają studnie, strumyki i stawy, a za wodę dowożoną beczkowozami trzeba słono płacić. Na Dolnym Śląsku **1 m<sup>3</sup> takiej wody kosztuje ok. 3 zł, a 1 godz. pracy beczkowozu – 80 zł**. Rolnicy obawiają się, że zimą nie będą mieli czym wyżywić zwierząt, bo już dziś karmią je zapasami. Część hodowców już redukuje swoje stada. Szczególnie, że produkcja mleka staje się coraz droższa, a [ceny](#) oferowane w skupach sięgają 1 zł/l.

W tym roku będzie również **mniej miodu**. Pszczoły źle znoszą bowiem wysokie temperatury. Roślinność na polach i łąkach wysycha, trudno o kwiaty i nektar. Upały przełożą się zatem na zbiory i cenę miodu.

Według analityków z Banku BGŻ BNP Paribas największe dotkną upraw kukurydzy, zbóż jarych i rzepaku oraz użytków zielonych.

Powodów do zadowolenia nie mają też ogrodnicy i sadownicy. Szczególnie ci, których plantacje nie są nawadniane. Brak wody i żar z nieba negatywnie wpływają głównie na [uprawy](#) cebuli, kalafiora, marchwi i ziemniaków. Plantacje malin i borówki amerykańskiej nie są już tak dorodne jak w ubiegłym roku. Krzewy są niższe, a część z nich uschła. Na tych, które przetrwały, [owoce](#) są drobne i suche. Plantatorzy przewidują, że jeśli w najbliższym czasie nie spadnie deszcz, to **zbiory będą na poziomie 30% ubiegłorocznych**. O  $\frac{1}{5}$  zmniejszą się też zbiory jabłek.

Jak wynika z danych [Związku Sadowników RP](#), jeśli chodzi o drzewa i krzewy owoce susza występuje w 16 województwach, najbardziej zagrożone są: lubelskie, łódzkie, mazowieckie, opolskie, podlaskie, świętokrzyskie, kujawsko-pomorskie i wielkopolskie.

Wysokie temperatury mają również negatywny wpływ na plantacje buraków cukrowych. Jak informuje [Krajowa Spółka Cukrowa SA](#), na obszarze **ok. 18% areалу kontraktacyjnego stwierdzono znaczące skutki suszy**, które mogą wpłynąć na obniżenie tegorocznych plonów. Najtrudniejsza sytuacja panuje w województwach: lubelskim, mazowieckim, łódzkim i kujawsko-pomorskim. Obecnie trudno jeszcze określić, jakiej wielkości będą to straty.